

# Awantura o wiec 17 marca

<http://www.wilnoteka.lt/pl/artykul/awantura-o-wiec-17-marca>

March 19, 2012

Wileńska młodzież na jednym z polskich wieców, fot. wilnoteka.lt

Polski wiec w obronie tradycyjnego szkolnictwa polskiego, zaplanowany na 17 marca, budzi coraz większe emocje. Po informacji, że mają na niego przybyć pseudokibice i nacjonaliści z Polski, media litewskie zaatakowały wiec od innej strony: Przypomniano, że właśnie 17 marca 1938 r. Polska wystosowała Litwie ultimatum, w którym żądała nawiązania stosunków dyplomatycznych. Poseł AWPL Jarosław Narkiewicz zwrócił się do Prokuratury Generalnej Litwy o wszczęcie dochodzenia w sprawie kilku publikacji w litewskich mediach, które - jego zdaniem - podżegają do waśni narodowościowych i celowo wprowadzają w błąd społeczeństwo Litwy.



Znane z antypolskich nastrojów pismo "Voruta" ostatnio opublikowało wiele tekstów (

"Ultimatum", "Interfront atakuje, albo czego nie osiągnął Bronisław Komorowski"), sugerujących, że pochod i wiec litewskich Polaków w dniu 17 marca wcale nie nawiązują do przyjętej przed rokiem nowelizacji ustawy o oświacie, ale do ultimatum sprzed 74. lat! Sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy Romualdas Ozolas zwrócił się nawet do władz Litwy z sugestią, że tajny zamiysł organizatorów wiecu wspiera wręcz Samorząd m. Wilna, który wydał zezwolenie na zorganizowanie akcji właśnie w tym dniu. Podobne w treści artykuły ukazały się także na łamach dziennika "Lietuvos žinios" - jeden z nich już tytułem krzyczy "Drugi akt upokorzenia Litwy"!

Po tych publikacjach jedenastu litewskich posłów zwróciło się do Samorządu m. Wilna z prośbą o przeniesienie polskiego wiecu na inną datę ze względu właśnie na dwuznaczne konotacje historyczne i prawdopodobieństwo zamieszek wywołanych przez chuliganów z Polski. Władze Wilna (a w skład koalicji rządzącej wchodzi także AWPL) nie uznały tych argumentów za poważne i nie odwołały zezwolenia na tę akcję. Wicedyrektor Departamentu Bezpiecznego Miasta w Administracji Samorządu m. Wilna Julius Morkūnas uznał, że jest to "rozdmuchiwanie bańki mydlanej" na podstawie przekazów z mediów, gdyż policja ani służby bezpieczeństwa nie dostrzegają żadnego zagrożenia.

Posłowie AWPL (Jarosław Narkiewicz, Michał Mackiewicz i Leonard Talmont) w sprawie powyższych publikacji złożyli skargę nie tylko do prokuratury, ale też do Inspektora Etyki Dziennikarskiej. W specjalnym oświadczeniu podkreślili swe zaniepokojenie faktem, że wzmagają się działania środowisk związanych z aktualnie rządzącą na Litwie centro-prawicą, prowadzące do zaognienia stosunków narodowościowych. Zdaniem posłów Polaków to posłowie koalicji rządzącej już przed rokiem zadecydowali o terminie tego protestu, przyjmując kontrowersyjną ustawę o oświacie, zaś obecne działania - to próba skupienia wszystkich historycznych krzywd i żalów do narodu polskiego na polskiej społeczności Wileńszczyzny.

Na nic się zdały oświadczenia komitetów strajkowych negujących zapraszanie kogokolwiek spoza Litwy na tę akcję oraz negowanie historycznych podtekstów wiecu. W przeddzień wiecu (piątek) organizatorzy zapraszają więc wszystkich do Ostrej Bramy na wspólną modlitwę "w intencji oświaty polskiej na Litwie i spokojnego przebiegu akcji protestacyjnej w jej obronie" (11.00).

Przypomnijmy, że 17 marca 1938 r., po incydencie zbrojnym na polsko-litewskiej granicy (zginął polski żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza), Warszawa zażądała od Litwy natychmiastowego i bezwarunkowego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Po dwóch dniach Litwa zgodziła się na

normalizację stosunków, uznając w ten sposób przynależność Wileńszczyzny do Polski, co przez część litewskiego społeczeństwa zostało przyjęte jako zniewaga, upokorzenie i przemoc większego sąsiada. "Prawdziwym tłem całej akcji była jednak chęć porozumienia środowisk litewskich pragnących normalizacji w relacjach z rządem polskim, niebędących jednak w stanie przewyciężyć silnie antypolskiego nastawienia w rządzie własnego kraju" (Wikipedia).

Przed rokiem, po przyjęciu ustawy o oświacie, która zdaniem polskich działaczy i pedagogów jest początkiem końca szkolnictwa polskiego na Litwie, aluzji historycznych nie było słycać i nikt raczej nie nazywał tej nowelizacji "litewskim odwetem za polskie ultimatum".

Na podstawie: BNS, Wikipedia, inf.wł.

Wileńska młodzież na jednym z polskich wieców, fot. wilnoteka.lt

Polski wiec w obronie tradycyjnego szkolnictwa polskiego, zaplanowany na 17 marca, budzi coraz większe emocje. Po informacji, że mają na niego przybyć pseudokibice i nacjonaliści z Polski, media litewskie zaatakowały wiec od innej strony: Przypomniano, że właśnie 17 marca 1938 r. Polska wystosowała Litwie ultimatum, w którym żądała nawiązania stosunków dyplomatycznych. Poseł AWPL Jarosław Narkiewicz zwrócił się do Prokuratury Generalnej Litwy o wszczęcie



dochodzenia w sprawie kilku publikacji w litewskich mediach, które - jego zdaniem - podżegają do waśni narodowościowych i celowo wprowadzają w błąd społeczeństwo Litwy.

Znane z antypolskich nastrojów pismo "Voruta" ostatnio opublikowało wiele tekstów (

"Ultimatum", "Interfront atakuje, albo czego nie osiągnął Bronisław Komorowski"), sugerujących, że pochod i wiec litewskich Polaków w dniu 17 marca wcale nie nawiązują do przyjętej przed rokiem nowelizacji ustawy o oświacie, ale do ultimatum sprzed 74. lat! Sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy Romualdas Ozolas zwrócił się nawet do władz Litwy z sugestią, że tajny zamysł organizatorów wiecu wspiera wręcz Samorząd m. Wilna, który wydał zezwolenie na zorganizowanie akcji właśnie w tym dniu. Podobne w treści artykuły ukazały się także na łamach dziennika "Lietuvos žinios" - jeden z nich już tytułem krzyczy "Drugi akt upokorzenia Litwy"!

Po tych publikacjach jedenastu litewskich posłów zwróciło się do Samorządu m. Wilna z prośbą o przeniesienie polskiego wiecu na inną datę ze względu właśnie na dwuznaczne konotacje historyczne i prawdopodobieństwo zamieszek wywołanych przez chuliganów z Polski. Władze Wilna (a w skład koalicji rządzącej wchodzi także AWPL) nie uznały tych argumentów za poważne i nie odwołały zezwolenia na tę akcję. Wicedyrektor Departamentu Bezpiecznego Miasta w Administracji Samorządu m. Wilna Julius Morkūnas uznał, że jest to "rozdmuchiwanie bańki mydlanej" na podstawie przekazów z mediów, gdyż policja ani służby bezpieczeństwa nie dostrzegają żadnego zagrożenia.

Posłowie AWPL (Jarosław Narkiewicz, Michał Mackiewicz i Leonard Talmont) w sprawie powyższych publikacji złożyli skargę nie tylko do prokuratury, ale też do Inspektora Etyki Dziennikarskiej. W specjalnym oświadczeniu podkreślili swe zaniepokojenie faktem, że wzmagają się działania środowisk związanych z aktualnie rządzącą na Litwie centro-prawicą, prowadzące do zaognienia stosunków narodowościowych. Zdaniem posłów Polaków to posłowie koalicji rządzącej już przed rokiem zdecydowali o terminie tego protestu, przyjmując kontrowersyjną ustawę o oświacie, zaś obecne działania - to próba skupienia wszystkich historycznych krzywd i żalów do narodu polskiego na polskiej społeczności Wileńszczyzny.

Na nic się zdały oświadczenia komitetów strajkowych negujących zapraszanie kogokolwiek spoza Litwy na tę akcję oraz negowanie historycznych podtekstów wiecu. W przeddzień wiecu (piątek) organizatorzy zapraszają więc wszystkich do Ostrej Bramy na wspólną modlitwę "w intencji oświaty polskiej na Litwie i spokojnego przebiegu akcji protestacyjnej w jej obronie" (11.00).

Przypomnijmy, że 17 marca 1938 r., po incydencie zbrojnym na polsko-litewskiej granicy (zginął polski żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza), Warszawa zażądała od Litwy natychmiastowego i bezwarunkowego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Po dwóch dniach Litwa zgodziła się na normalizację stosunków, uznając w ten sposób przynależność Wileńszczyzny do Polski, co przez część litewskiego społeczeństwa zostało przyjęte jako zniewaga, upokorzenie i przemoc większego sąsiada. "Prawdziwym tłem całej akcji była jednak chęć porozumienia środowisk litewskich pragnących normalizacji w relacjach z rządem polskim, niebędących jednak w stanie przewyciężyć silnie antypolskiego nastawienia w rządzie własnego kraju" (Wikipedia).

Przed rokiem, po przyjęciu ustawy o oświacie, która zdaniem polskich działaczy i pedagogów jest początkiem końca szkolnictwa polskiego na Litwie, aluzji historycznych nie było słyhać i nikt raczej nie nazywał tej nowelizacji "litewskim odwetem za polskie ultimatum".

Na podstawie: BNS, Wikipedia, inf.wł.